IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 157)**

z dnia 7 lutego 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 157)

7 lutego 2023 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat bieżącego finansowania jednostek samorządu terytorialnego i zmian w zakresie wysokości finansowania odpowiednio do wykonywanych zadań zleconych z zakresu administracji rządowej, w tym subwencji oświatowej – potrzeba racjonalności podziału środków,

– propozycję tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2024 rok.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Górny** doradca prawny Najwyższej Izby Kontroli, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Urszula Woźniak** wiceprezes zarządu oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral**, **Daria Grochowska** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Witam członków Komisji i gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje: w punkcie pierwszym rozpatrzenie informacji na temat bieżącego finansowania jednostek samorządu terytorialnego i zmian w zakresie wysokości finansowania odpowiednio do wykonywanych zadań zleconych z zakresu administracji rządowej, w tym subwencji oświatowej – potrzeba racjonalności podziału środków. W punkcie drugim rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2024 r.

Czy są uwagi do porządku posiedzenia? Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Rozpatrzenie informacji na temat bieżącego finansowania jednostek samorządu terytorialnego w zakresie wysokości finansowania odpowiednio do wykonywanych zadań zleconych z zakresu administracji rządowej, w tym subwencji oświatowej.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Dariusza Piontkowskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Dariusz Piontkowski:

Dzień dobry, witam państwa. Przygotowaliśmy państwu taki dosyć obszerny materiał, w którym pokazaliśmy najważniejsze zasady finansowania edukacji w Polsce. Teraz pokrótce przedstawię państwu, streszczę ten materiał, a potem jesteśmy otwarci na pytania. Będziemy próbowali odpowiedzieć, a jeżeli nie, to potem – w formie pisemnej.

Po pierwsze, trzeba wyraźnie powiedzieć, że zakładanie i prowadzenie publicznych szkół i przedszkoli oraz placówek należy do zadań własnych samorządu. Te zadania sfinansowane są z dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Do tych dochodów należy część oświatowa subwencji ogólnej, a także dotacje celowe z budżetu państwa i dochody własne. Podział subwencji oświatowej odbywa się za pomocą algorytmu okre-

ślonego w rozporządzeniu ministra właściwego ds. oświaty i wychowania. Jest coroczna weryfikacja tego algorytmu. Tam są niewielkie zmiany, o których także wspomnimy. Te zmiany wynikają z tego, że trzeba aktualizować sposób wydatkowania środków. To bardzo często odbywa się na skutek m.in. wniosków składanych przez korporacje samorządowe. Zdarza nam się, że w trakcie roku budżetowego nawet kilkakrotnie dokonywana jest weryfikacja zasad podziału subwencji, ale nie zdarza się to często.

Oprócz zadań własnych, jednostki samorządu terytorialnego realizują w obszarze oświaty zadania zlecone. Jest to przede wszystkim wyposażenie szkół w podręczniki i materiały ćwiczeniowe. Na to zadanie samorządy otrzymują dotację podręcznikową w wysokości koniecznej na wykonanie tego zadania. Jeśli chodzi o podstawowe dane statystyczne, to warto wspomnieć, że według danych z Systemu Informacji Oświatowej do placówek wychowania przedszkolnego uczęszcza około 1,5 mln dzieci, w tym zdecydowana większość, bo 1,1 mln do placówek prowadzonych przez samorząd terytorialny. W szkołach podstawowych i ponadpodstawowych jest łącznie ponad 23 tys., kształci się tam ponad 5,2 mln uczniów i słuchaczy. Tu także dominują szkoły prowadzone przez samorząd terytorialny. W tym roku szkolnym jest to 81,5% wszystkich szkół i placówek.

Według danych Systemu Informacji Oświatowych, zatrudnionych jest ponad 680 tys. nauczycieli, z tego ponad 606 tys., czyli prawie 89% to są nauczyciele zatrudnieni na podstawie Karty Nauczyciela. To dotyczy oczywiście tych placówek, które prowadzone są przez samorząd. Szkoły niepubliczne zatrudniają nauczycieli na podstawie Kodeksu pracy.

Dochody jednostek samorządu terytorialnego a wydatki na realizację zadań oświatowych. Tak jak wspomniałem na samym początku, dochodami samorządów są dochody własne, subwencja ogólna oraz dotacje celowe z budżetu państwa. Wśród dochodów własnych są m.in. udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych oraz od osób prawnych. Nie ma przepisu, który jednoznacznie wskazywałby na to, że subwencja oświatowa ma pokrywać wszystkie wydatki oświatowe. Tym bardziej, że część wydatków czy zadań oświatowych nie jest subwencjonowana. Trudno więc, aby subwencja pokrywała także te zadania, które nie są objęte subwencjonowaniem. Nie można więc odnosić jednoznacznie subwencji oświatowej do wszystkich zadań oświatowych prowadzonych przez samorząd terytorialny w Polsce, ponieważ część tych zadań, niejako z ustawy, powinna być finansowana z innych środków niż subwencja oświatowa, tj. z innych dochodów własnych samorządu. Trzeba również pamiętać o tym, że ostateczny poziom wydatków samorządu na szkoły i placówki oświatowe wynika także z decyzji jednostek samorządu terytorialnego w zakresie organizacji szkolnictwa na terenie danej jednostki, to znaczy liczby szkół, liczebności oddziałów, liczby oddziałów, struktury nauczycieli, ich wykształcenia i regulaminów wynagradzania nauczycieli, które są przyjmowane przez jednostki stanowiące samorząd terytorialny.

Warto także przypomnieć, że w roku 2021, bo na razie za ten rok mamy pełne sprawozdania budżetowe – za rok 2022 jesteśmy w trakcie uzyskiwania ostatecznych danych – samorządy miały nadwyżkę budżetową w wysokości 17,4 mld zł. Na poziomie operacyjnym ta nadwyżka operacyjna, bieżąca, była na poziomie 36,6 mld zł. Z danych za rok 2022, po III kwartale, wynika że podobne dane dotyczące nadwyżki budżetowej wynosiły 14,9 mld zł, a operacyjna prawie 30 mld zł.

Warto wspomnieć, że środki, które są w dyspozycji samorządów w ostatnich latach wyraźnie rosły. I tak, w latach 2012-2021 te środki w dyspozycji samorządów zwiększyły się o ponad 73 mld zł, czyli o około 66%, przy jednoczesnym zwiększeniu wydatków bieżących w dziale oświaty i wychowania oraz edukacyjna opieka wychowawcza. Oznacza to, że pula środków, z których mogłaby być finansowana oświata w latach 2012-2021 rosła znacznie szybciej niż wydatki bieżące w działach 801 i 854.

Warto wspomnieć, że biorąc pod uwagę taki wskaźnik wydatków bieżących na oświatę do dochodów podatkowych, powiększonych o subwencję ogólną i dotacje bieżące na cele oświatowe, w gminach w 2021 r. wskaźnik ten wyniósł 52,2% i był niższy niż w roku 2012 o niemal 3 punkty procentowe. To oznacza, że dochody gmin rosły szybciej niż wydatki bieżące w zakresie oświaty. Podobna tendencja szybszego wzrostu dochodów,

a mniejszego wzrostu wydatków oświatowych, dotyczyła także innych jednostek samorządu terytorialnego na innych, podobny proces był praktycznie na każdym szczeblu.

Jeśli chodzi o wydatki samorządów na realizację zadań oświatowych w 2021 r., to według sprawozdań składanych przez samorządy, łącznie te wydatki wyniosły nieco ponad 94 mld zł i był to wzrost o 7,7 mld zł, czyli niespełna 9% w stosunku do roku 2020. W tym samym czasie wydatki bieżące na cele edukacyjne, oświatowe wyniosły 89, 8 ml zł, czyli wzrost o 7,4% i około 9% w stosunku do roku 2020. Tutaj także widać, że ten wzrost jest nieco mniejszy niż dochody samorządu. Wydatki bieżące poniesione na zadania oświatowe subwencjonowane wyniosły w roku 2021 64,5 mld zł. w stosunku do roku 2020 wzrosły o 4,5 mld, to jest o 7,2%. Subwencja oświatowa w roku 2021 wyniosła 52,2 mld zł. To jest wzrost o ponad 2 mld zł – o ponad 4% – w stosunku do roku 2020, a pozostałe dochody i dotacje na bieżące zadania oświatowe wynosiły 2,7 miliarda złotych, czyli wzrost o około 1 mld, to jest 56,9% więcej w stosunku do roku 2020. Relacja wydatków tzw. subwencyjnych do subwencji oświatowej i dotacji na zadania oświatowe wyniosła w roku 2021 w skali kraju 124,77% i była wyższa o 1,5 punktu procentowego w stosunku do roku 2020.

Jeśli chodzi o część oświatową subwencji ogólnej, czyli tę część dochodów samorządów, o których najczęściej mówi się w kontekście wydatków oświatowych, to trzeba wyraźnie wskazać, że w latach 2015-2023 subwencja oświatowa wzrosła o około 24 mld zł, to jest niemal o 60% porównując rok 2023 do roku 2015. W roku 2023 ustawa budżetowa, jak państwo pewnie pamiętają, wskazała, że wysokość subwencji będzie na poziomie 64,4 mld zł. Nigdy jeszcze subwencja nie była tak wysoka w stosunku do roku, do planu na rok 2022. Wzrosła ona o 11,1 mld, tj. o ponad 20% w stosunku do roku 2022.

Kwota subwencji oświatowej rosła od roku 2020 niemal w każdym roku, poza jednym rokiem, pani poseł, kiedy pani była ministrem, wtedy rzeczywiście subwencja spadła, ale to była sytuacja wyjątkowa. W każdym kolejnym roku subwencja oświatowa rosła w porównaniu do poprzedniego okresu. Trzeba powiedzieć, że przez te 23 lata subwencja wzrosła o 233%. To trzeba porównać także z liczbą uczniów, którzy są w systemie i przez te ponad 20 lat liczba uczniów spadła o 34%. Jest to sytuacja, trzeba powiedzieć delikatnie, bardzo niezadowalająca, na co wpływ ma oczywiście sytuacja demograficzna. Chcielibyśmy, aby było inaczej. Wskazywaliśmy również na to, że tak duży, ogromny wręcz spadek liczby uczniów w szkołach i przedszkolach nie przełożył się na tak samo duże spadki zatrudnienia, bo liczba nauczycieli w systemie w tym okresie spadła zaledwie o 3%. Widać więc tutaj dużą dysproporcję. Przypomnę jeszcze raz, o 34% spadła liczba uczniów, a liczba nauczycieli o 3%. Oczywiście powody tego są bardzo różne. Gdyby państwo chcieli o tym porozmawiać, oczywiście jesteśmy gotowi, aby pokazać, skąd brała się taka sytuacja.

Dosyć często mówiąc o subwencji oświatowej, zwłaszcza przedstawiciele samorządów terytorialnych zwracają uwagę na tzw. standard finansowy A. Czyli standard, według którego liczone są różnego rodzaju wagi i subwencje na poszczególne kategorie uczniów. Tu także jest bardzo dynamiczny wzrost tego standardu A. W roku 2000 wynosił on niespełna 2 tys. zł – 1933 zł. Według założeń ustawy budżetowej na rok 2023 i w tej wysokości subwencji zakładamy, że standard będzie wynosił 6906 zł, prawie 7 tys. zł. Różnica więc jest ogromna, ponad 3,5 krotny wzrost standardu A. To oczywiście przekłada się na różnego rodzaju wagi, które dedykowane są poszczególnym kategoriom uczniów i oczywiście mocno wpływają na kwoty, które otrzymują poszczególne samorządy i organy prowadzące poszczególne szkoły, placówki i przedszkola.

Jeśli chodzi o podział subwencji, to trzeba wyraźnie wskazać, że w roku 2022, kiedy subwencja ostatecznie wyniosła 53,3 mld, największą część subwencji otrzymały gminy – ponad 23,5 mld zł, powiaty – nieco ponad 10 mld, a miasta na prawach powiatu ponad 18,5 mld. Udział województw jest skromny w porównaniu z tymi pozostałymi samorządami, bo jest to nieco ponad 0,5 mld zł. Oczywiście wynika to z tego, że zadania edukacyjne tego szczebla samorządu są po prostu znikome.

Tak jak wspomniałem, w trakcie roku budżetowego 2022 została zwiększona subwencja oświatowa, część oświatowa subwencji ogólnej o 2,6 mld zł. Wynikało to z tego, że najpierw w maju było podwyższenie średniego wynagrodzenia nauczycieli o 4,4%,

co w budżecie znalazło odzwierciedlenie kwoty ponad 1 mld 600 mln zł. Kolejne dotyczyło wprowadzenia od września ubiegłego roku standaryzacji zatrudnienia nauczycieli, pedagogów, specjalistów, psychologów, logopedów. Kosztowało to ponad 0,5 mld zł. Wzrost wynagrodzeń nauczycieli początkujących nawet o 30% od 1 września to ponad 250 mln zł, a także od początku roku dodatkowe zajęcia specjalistyczne z pomocy pedagogiczno-psychologicznej, co wynosiło dodatkowo180 mln zł.

Subwencja oświatowa jest dzielona algorytmem pomiędzy poszczególne samorządy i rozkładana na 12 rat, a wysokość przekazanej subwencji na poszczególne szkoły i placówki oświatowe zależy oczywiście od liczby uczniów, jak również od poziomu awansu zawodowego nauczycieli i różnych wag przyznawanych poszczególnym uczniom. Oprócz subwencji oświatowej jest jeszcze tzw. rezerwa oświatowa, rezerwa subwencji oświatowej. Jeszcze do niedawna było to 0.4, w tej chwili jest to 0,5%. Postulujemy w rozmowach z korporacjami samorządowymi, aby powiększyć kwotę rezerwy subwencji oświatowej, ponieważ nie w pełni pokrywa ona potrzeby, które zgłaszają samorządy. Na razie nie udało nam się ich do tego przekonać. Łącznie ta rezerwa po zwiększeniach uległa podniesieniu do kwoty ponad 460 mln zł. Jeszcze nigdy ta rezerwa nie była tak wysoka jak w roku 2022. Wynikało to m.in. z tego, że w ramach tej rezerwy było wsparcie z zakresu pomocy pedagogiczno-psychologicznej, o której wspomniałem, czyli 180 mln zł. Oprócz tego z rezerwy dofinansowano wzrost zadań, które w trakcie roku dodatkowo dochodziły do poszczególnych samorządów, to jest ponad 200 mln zł. Tutaj nie byliśmy w stanie w 100% sfinansować kosztów dodatkowych zadań, które otrzymywały samorządy. To były także odprawy dla zwalnianych nauczycieli – 37 mln zł, tu także w 100% z rezerwy nie można było pokryć wszystkich kosztów zgłaszanych przez samorządy. To także doposażenie dodatkowych pomieszczeń do nauki w nowo wybudowanych budynkach bądź pomieszczeniach, adaptowanych na cele edukacyjne. Tutaj nie są wysokie kwoty, bo one się wahają od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych na jedno pomieszczenie. Łącznie było to niespełna 22 mln zł. Udzielamy także pomocy tym samorządom, które miały do czynienia ze skutkami zdarzeń losowych i działania żywiołów. Na szczęście nie są to liczne sytuacje. Łącznie na ten cel wydatkowano 2 mln 800 tys. zł. Ostatni element, najmniejszy, czyli korekta błędów statystycznych. To są na szczęście niewielkie błędy, a więc i kwoty są bardzo niewielkie, bo jest to zaledwie 200 tys. zł.

Jeśli chodzi o subwencję oświatową na rok 2023, tak jak wspomniałem, projekt budżetu na rok 2023 zakłada, że subwencja będzie o łącznej wysokości 64,4 mld zł. Tak jak wspomniałem, jest to historycznie, zdecydowanie najwyższa kwota i bardzo wysoki wzrost w porównaniu do roku 2022. Procentowo jest to ponad 20%, niemal 21%. Oczywiście w stosunku do wykonania subwencji za rok 2022 te wzrosty będą mniejsze, ale i tak wydaje się dosyć duże, bo jest to ponad 15 więcej niż wykonanie subwencji oświatowej za rok 2023. Ten wzrost wynika m.in z tego, że uwzględniono nowe zadania oświatowe oraz zmiany zakresu obecnych zadań oświatowych, w tym m.in. skutki zmiany liczby etatów nauczycieli i skutki przynoszące wzrost o 4,4% wynagrodzeń nauczycieli od 1 maja. To także skutki przynoszące wzrost wynagrodzeń nauczycieli początkujących oraz zatrudnienia pedagogów i psychologów. Czyli ta tzw. standaryzacja, która nastąpiła od września 2022 r.

Wzrost o 7,8%% wynagrodzeń nauczycieli od dnia 1 stycznia 2023 – od razu jesteśmy winni wyjaśnienia. W tej chwili trwają konsultacje i uzgodnienia rozporządzenia o minimalnych wynagrodzeniach zasadniczych nauczycieli. Nie mogliśmy wcześniej rozpocząć tych prac, dopóki nie została uchwalona ustawa budżetowa i część prac mogliśmy dopiero wtedy rozpocząć, kiedy zakończył się proces legislacyjny. Stąd samorządy nie mogły jeszcze wypłacić wynagrodzeń nauczycielom według nowych stawek, ale w najbliższych tygodniach powinno się to już wydarzyć. Jesteśmy na końcowym etapie uzgodnień tego rozporządzenia.

Wysokość subwencji uwzględnia także wzrost liczby uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego i kwot dotacji udzielonych z budżetów jednostek samorządów terytorialnych. Tu trzeba wyraźnie wskazać, że rok do roku niestety widzimy wzrastające kwoty przeznaczone na kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami. To oznacza,

że tych orzeczeń jest co roku więcej i co roku większa część subwencji oświatowej jest przeznaczona na te zadania.

Tak jak wspominałem, co roku dochodzi do pewnej korekty algorytmu podziału środków w ramach subwencji oświatowej i także w tym roku takie zmiany nastąpią. Czego one dotyczą? Po pierwsze, użyliśmy wskaźników zmniejszających w zakresie szkół podstawowych oraz zwiększających w zakresie szkół ponadpodstawowych. Wiąże się to z tzw. reformą sześciolatków przygotowaną przez poprzednie ekipy, które zmuszały dzieci sześcioletnie do pójścia do szkoły. Doprowadziło to do tego, że mamy dwa roczniki, w których jest 1,5-krotny rocznik dzieci i młodzieży. Jeden z tych 1,5-krotnych roczników dostał się już do szkół ponadpodstawowych, drugi jest w tej chwili w klasach ósmych i w roku następnym przejdzie do szkół ponadpodstawowych. To oznacza, że będzie mniej dzieci w szkołach podstawowych, a więcej w szkołach ponadpodstawowych i stąd korekta tych wskaźników.

Po drugie, po raz kolejny, na skutek także wniosków korporacji samorządowych, dokonaliśmy zmiany sposobu finansowania niepublicznych szkół policealnych oraz liceów ogólnokształcących dla dorosłych. Ta korekta po raz kolejny polega na tym, że zwiększyliśmy finansowanie za efekt, czyli za zdany egzamin, a obniżyliśmy kwoty za samo uczestnictwo w zajęciach. Dostosowaliśmy także algorytm do nowych prognoz zapotrzebowania na zawody oraz wprowadzenie finansowania nowych zawodów. Zmieniliśmy zasady finansowania pomocy psychologiczno-pedagogicznej, w tym m.in. zwiększyliśmy wagę dla największych szkół, gdzie wydaje się, że w poprzednim roku szkolnym te wagi były nieco niedoszacowane. Na to zwracały uwagę m.in. samorządy, w tym duże miasta. Podnieśliśmy także wagę P3 dotyczącą biednych gmin, prowadzących bardzo małe szkoły. Tam zwiększyliśmy tę wagę, ponieważ koszt utrzymania jednego ucznia w takiej szkole jest zdecydowanie wyższy i uznaliśmy, że warto pomóc tym samorządom, aby chciały te szkoły nadal utrzymywać, aby ich na siłę nie likwidowały. Wprowadziliśmy dodatkową wagę w zakresie nauczania indywidualnego dla uczniów szkół ponadpodstawowych, zróżnicowaliśmy ją z wagą w stosunku do uczniów szkół podstawowych, ponieważ minimalny wymiar godzin w tych zajęciach indywidualnych w szkołach ponadpodstawowych jest wyższy niż w przypadku uczniów szkół podstawowych.

Oprócz części oświatowej subwencji ogólnej z budżetu państwa, przekazujemy także dotację przedszkolną. Ten tytuł w budżecie pojawił się w roku 2013. Początkowo obejmował tylko gminy, a w późniejszych latach objął także i powiaty, i województwa. Nieliczne, ale są przypadki, kiedy także to inne szczeble samorządu prowadzą przedszkola. Ta dotacja w niewielkim stopniu uległa zmianie w porównaniu do poprzednich lat. W roku 2022 była to kwota 1 mld 600 mln zł, a w tym roku na dotację przedszkolną zaplanowano 1 mld 700 mln zł. W ciągu tych 9 lat, 10 już w zasadzie lat od roku 2013, łącznie dotacja przedszkolna wyniosła 14 mld zł. Chociaż jest to zadanie własne, to można powiedzieć, że także dofinansowywane z budżetu państwa.

Takim nowym zadaniem, które funkcjonuje od kilkunastu miesięcy, jest zadanie związane z finansowaniem dzieci, uczniów pochodzących z Ukrainy, którzy przybyli do Polski po dniu 24 lutego 2022 r., czyli od momentu agresji rosyjskiej na Ukrainę. Ci uczniowie nie są finansowani z subwencji oświatowej, tylko z funduszu pomocy przeznaczonego na różnego rodzaju zadania związane z pomocą uchodźcom z Ukrainy. Co miesiąc samorządy otrzymują zwrot kosztów przyjęcia dzieci do przedszkoli oraz szkół. Łącznie w roku 2022 przyznano już 1 mld 800 mln zł na utrzymanie czy koszty związane z nauką i wychowaniem oraz opieką dzieci i młodzieży z Ukrainy. Według naszych danych, w tej chwili w polskich szkołach i przedszkolach uczy się około 190 tys. dzieci i młodzieży z Ukrainy. Warto powiedzieć, że od kilku miesięcy ta liczba jest dosyć stabilna. Na początku, kiedy przybywali uchodźcy z Ukrainy, widzieliśmy bardzo dynamiczny wzrost liczby, teraz ta sytuacja się ustabilizowała. Największa część tych dzieci uczy się w szkołach podstawowych, jest to około 120 tys. uczniów, ponad 43 tys. w przedszkolach, a ponad 28 tys. w szkołach ponadpodstawowych.

Tak jak wspomniałem, zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej jest wyposażenie szkół w podręczniki i materiały edukacyjne. Dotyczy to dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych. Mają one prawo do bezpłatnego dostępu do podręczników

i materiałów edukacyjnych oraz ćwiczeniowych. To prawo nie dotyczy szkół dla dorosłych. Wobec tego, że w ostatnim roku zauważyliśmy dynamiczny wzrost potrzeb finansowych, jak być może państwo zauważyli, podnieśliśmy limity, które były w ustawie o prawie oświatowym przeznaczone na te wydatki. Limit został podniesiony z 273 mln zł do 340 mln zł, aby w pełni zaspokoić potrzeby finansowe związane z wyposażeniem szkół w podręczniki i materiały edukacyjne. Częściowo wiązało się to przynajmniej ze wzrostem liczby uczniów pochodzących z Ukrainy. Warto przypomnieć, że według obecnych stawek uczniowie klas 1-3 mają limit wynoszący 90 zł na ucznia, a uczniowie klas 4 ten limit mają już w wysokości 168 zł, klas 5 i 6 – 216 zł, a dwóch ostatnich klasy szkoły podstawowej w wysokości 300 zł na ucznia. Materiały ćwiczeniowe 50 zł na ucznia klasy 1-3 i 25 zł na ucznia klas starszych. Warto także przypomnieć, że ta dotacja jest przyznawana na 3 lata, a więc podręcznik przyznany danemu poziomowi powinien służyć kolejnym dwóm rocznikom, oprócz tego rocznika, który po raz pierwszy otrzymał bezpłatny podręcznik.

Inne możliwe źródła wspierające jednostki samorządu terytorialnego w wykonywaniu zadań oświatowych to m.in. dodatkowe fundusze, których w poprzednich latach nie było. Pierwszy z tych funduszy to Fundusz Inwestycji Samorządowych, który pozwolił na przekazanie do samorządów kwoty 12 mld zł, z tego 1,3 mld zł zostało przeznaczone na inwestycje oświatowe. Kolejny program to Rządowy Fundusz Polski Ład z Programu Inwestycji Strategicznych – łącznie 25 mld zł, a w ramach tych środków przyznano środki finansowe w wysokości 2,5 mld zł na zadania inwestycyjne w dziedzinie oświaty, a w drugim rozdaniu na te same zadania oświatowe, inwestycje oświatowe około 3 mld zł. Można by więc powiedzieć, że oprócz subwencji oświatowej w wysokości kilkudziesięciu miliardów złotych, oprócz kilkuset milionów w ramach dotacji podręcznikowej, oprócz bardzo poważnych środków na wsparcie wychowania i kształcenia dzieci z Ukrainy, są także inne fundusze rządowe, z których korzystają samorządy i wykorzystują na inwestycje oświatowe.

Oprócz tego warto wspomnieć o kilku programach wspierających samorządy w wyposażeniu szkół. W okresie pandemii COVID-19 być może pamiętają państwo program „Zdalna szkoła" i „Zdalna szkoła+" – kilkaset milionów złotych na zakup sprzętu elektronicznego, głównie przeznaczonego na potrzeby nauczania zdalnego. To także środki w wysokości około 1 mld zł w ramach laboratoriów przyszłości, czyli na wyposażenie pracowni technicznych w szkołach podstawowych. To także funkcjonujący od kilku lat program „Aktywna Tablica", w ramach którego co roku kilkadziesiąt milionów złotych trafia do szkół najpierw podstawowych, teraz już także szkół ponadpodstawowych i przedszkoli, a także Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, w ramach którego kilkadziesiąt milionów złotych trafia na wyposażenie i zakup książek do bibliotek szkolnych. Trzeba więc wyraźnie wskazać, że poza subwencją oświatową są także bardzo poważne środki liczone w miliardach złotych, z których mogą korzystać samorządy, po to, aby chociażby właściwie wyposażyć swoje placówki oświatowe. Choć jeszcze raz przypomnę, że utrzymanie we właściwym stanie nieruchomości i wyposażenie szkół, przedszkoli i placówek oświatowych jest to zadanie własne samorządu. Mimo to w ostatnich latach rząd z budżetu państwa i różnych funduszy celowych przeznacza ogromne środki na wyposażenie szkół i placówek oświatowych. Dzięki temu wiele polskich placówek edukacyjnych jest wyposażonych dużo lepiej niż przeciętna szkoła w Europie. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Przez kilkadziesiąt minut słuchaliśmy peanów pana ministra Piątkowskiego na temat tego, jak to świetnie w ciągu ostatnich 7 lat dzieje się w edukacji i jakie to wielkie pieniądze idą do szkół, do nauczycieli. Tyle tylko, że i szkoły, i dyrektorzy, i rodzice, i nauczyciele tych wielkich pieniędzy nie widzą.

To znaczy, kiedy spotykamy się w terenie z ludźmi, kiedy rozmawiamy z samorządami, to jest tylko jedno wielkie narzekanie, że po pierwsze, Prawo i Sprawiedliwość zabiera samorządom dochody, po drugie, nie rekompensuje dodatkowych zadań, które nakładają na samorządy z dziedziny oświaty. Zresztą jak popatrzymy na udział wydatków oświatowych w PKB, czy udział subwencji oświatowej w PKB, to widać, że maleje.

Proszę państwa, podam tylko dwie liczby. Pan minister po pierwsze, bardzo mocno się chwalił tym, że subwencja oświatowa w tym roku w stosunku do roku 2022 wzrosła o niebotyczne 11 mld zł, a w tym materiale, który dostaliśmy, na stronie 16 mamy wyraźnie powiedziane, że subwencja w roku 2022 wynosiła 55,9 mld zł… Jeżeli w 2023 r. wynosi 64,4 mld zł, to wzrosła o 8,5 mld zł. Ktoś mógłby powiedzieć, że te 8,5 mld to jest dużo, bo za czasów Platformy – wasza śpiewka – nigdy nie było takiego wzrostu o 8 mld. Tylko chcę państwu powiedzieć, że za czasów Platformy, tej waszym zdaniem niedobrej, subwencja wzrosła o 43% przy inflacji 19% – skumulowanej inflacji 6 lat, czyli 19 do 43. Za waszych rządów subwencja wzrosła o 61%, ale inflacja, skumulowana inflacja na koniec 2023 r. to jest 50%. Proszę państwa, jak można się chwalić? Jak można się chwalić... Proszę państwa, ja nie używam żadnych... Nie używam tutaj żadnych sztuczek, tylko dokładnie mówię, w jaki sposób statystycznie powinniśmy na to popatrzeć. To są dwie liczby podsumowujące rządy Platformy i podsumowujące rządy Prawa i Sprawiedliwości. Państwo chwalicie się wzrostem wynagrodzeń nauczycieli i znowu, za czasów Platformy wynagrodzenia nauczycieli wzrosły o 50%. Nawet, gdyby liczyć średnio, że za waszych... Przy inflacji skumulowanej 19%, 50 do 19. Za waszych czasów wynagrodzenia nauczycieli, nawet gdyby liczyć optymistycznie, gdyby wzrosły o te 50% przy skumulowanej inflacji 50%, to o ile wzrosły? O zero, o zero. Czym się chwalicie? Czym?

Popatrzcie, zapytajcie nauczycieli. Oni dzisiaj się obawiają, nie są w stanie wyżywić swoich rodzin. Oni dzisiaj nie są w stanie opłacić kredytu mieszkaniowego, oni dzisiaj boją się o jutro swojej rodziny, a pan minister przez kilkanaście, kilkadziesiąt minut nam tutaj opowiada, jak świetnie żyje się w edukacji za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Oczywiście nauczyciele nie dostają willi, nauczyciele nie dostają czy szkoły tego, co państwo oferujecie swoim, ale patrząc na interes społeczny, na rozwój społeczeństwa, to edukacja jest tym najważniejszym elementem, w który trzeba inwestować i który powinien się rozwijać.

Powiem też o tych sławnych miliardach złotych, które państwo podobno przeznaczają na inwestycje samorządowe. W materiale mówicie o tym na stronach 24-25. Tylko my od kilku miesięcy próbujemy się dowiedzieć od państwa, od ministerstwa edukacji, od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, od innych ministerstw. Chcemy wykazu inwestycji oświatowych, które zostały wykonane w samorządach w ramach tych mitycznych 5,4 mld zł, o których tak chętnie pan…czy 5,3 mld zł. Tu jest nagle 5,5 mld zł, więc nie wiem, która kwota tak naprawdę jest prawdziwa. Dzisiaj pan minister z mównicy sejmowej mówił chyba o 5,4 mld zł. Wiecie państwo, jaką odpowiedź dostajemy z ministerstwa edukacji? Że minister nie wie, jakie to są inwestycje, że minister nie ma zielonego pojęcia, jakie to są inwestycje. Jednak chwalić się tymi inwestycjami potrafi. Z KPRM też takiej informacji nie dostaliśmy. Mamy tylko informację o inwestycjach 1,3 mld zł wykonanych w ramach Funduszu Inwestycji Samorządowych i o Jakubowicach Konińskich, w których pan minister dzisiaj chwalił się z mównicy sejmowej, że przecież to oni dofinansowują samorządy, bo ta szkoła w Jakubowicach Konińskich dostała 15 mln zł. Tylko zapomniał dodać, że w tej szkole dyrektorem jest jego szwagier i że to jest ta gmina, w której był przyjacielem Ochotniczej Straży Pożarnej i mieszka cztery kilometry od tej szkoły. Takie są osiągnięcia Prawa i Sprawiedliwości. Proszę państwa, nie ma naprawdę sensu prosić państwa o jakąkolwiek rzetelną informację. Tylko propaganda, tylko chwalenie się sukcesami, które wcale nie są waszymi sukcesami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Marta Wcisło. Proszę.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam jedno krótkie pytanie, bo pan dawał przykłady subwencji oświatowej na jednego ucznia. Chciałam zapytać, ile wyno-

siła subwencja oświatowa w 2020 r., ile wynosiła w 2022 r. na ucznia szkoły podstawowej, liceów, w liceum dla osób pracujących. To są licea tzw. wieczorowe. Korzystając z faktu, że pan jest na posiedzeniu Komisji, chciałam zapytać, czy to prawda, że w roku 2023 ta subwencja ma być zmniejszona do kwoty 6 zł na jedną osobę? Proszę o odpowiedź na piśmie, ale teraz także chciałabym to usłyszeć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Elżbieta Gapińska.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Cóż, pan minister Czarnek niestety nie ma dobrej passy. Wszyscy to widzimy, widzą to Polacy. 70% procent Polaków mówi, że nie powinien dalej pełnić tej funkcji. My to wiedzieliśmy, dawno mówiliśmy, ostrzegaliśmy państwa. Państwo jak zwykle coś nam chcecie powiedzieć, co robicie. Jednak oczywiście te wszystkie dane są tak zmanipulowane, żeby pokazać, jak to za naszych rządów było źle, a za waszych jest dobrze. Niestety pani minister Szumilas wykazała, jaka jest prawda. Państwo niestety nie potraficie, że tak powiem, odnieść się do tego w sposób taki, który ciągnąłby dalej tę narrację, o której mówił pan minister Piontkowski.

Panie ministrze, pamiętam pana z Komisji Edukacji za naszych rządów. Pan zawsze opowiadał, jak to źle finansujemy te samorządy, jak to brakuje pieniędzy na wszystko. I co? Dzisiaj widzimy wasze sprawozdanie i widzimy, jak jest za waszych czasów. Wy zawsze dużo obiecujecie, a mało robicie i taka jest niestety prawda. Poza tym, że państwo nie potraficie traktować dobrze nauczycieli, pokazaliście im to podczas strajku, nie potraficie im podnieść wynagrodzenia. Widzimy w jakiej sytuacji finansowej są w tej chwili nauczyciele, szczególnie ci młodzi nauczyciele. To państwo cały czas nam wmawiacie tę propagandę sukcesu, która sączy się z ust wszystkich ministrów. Ale jeśli chodzi o ministrów edukacji, to jest to szczególne. Radzę państwu pojechać do samorządów, zapytać samorządowców. Każdy samorząd do edukacji dopłaca 40-50% i to jest po prostu norma. Jeżeli samorząd chce, żeby nauczyciele byli w jakiś sposób lepiej wynagradzani, samorządy dają wtedy pieniądze na dodatkowe wynagradzanie dla nauczycieli w postaci tam, powiedzmy 10, 8 zależy od samorządu, procent dodatku, wtedy to jest jeszcze więcej. Zatem niestety muszę powiedzieć, że patrząc i porównując te wszystkie dane, które porównała przed chwilą pani minister Szumilas, widzimy wyraźnie, gdzie my byliśmy, a gdzie wy jesteście. Taka jest prawda.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Kinga Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Szanowni państwo, faktycznie subwencja rośnie z roku na rok, ale też warto przypomnieć, że od 2016 r. kwota części subwencji ogólnej rośnie wolniej, dużo wolniej niż wydatki bieżące w oświacie.

Teraz, jaka jest różnica między tymi dwiema wartościami? Ona wzrasta z roku na rok o 0,5 mld zł i po zmianach w systemie oświaty i zmianach w systemie finansowania nastąpił wzrost tej różnicy o średnio 2,9 mld zł rocznie. Państwo, to też jeszcze raz podkreślę, faktycznie subwencja oświatowa wzrasta, ale w 2004 r. stanowiła ona 2,72% PKB. Tutaj pani Krystyna Szumilas jakby odnosiła się do innych statystyk, ale ja będę ciągnęła ten stosunek do PKB. W 2012 r. to jeszcze było trochę mniej, ale PKB wynosiło 2,42%, lecz w 2021 r. spadła do 1,98% PKB. W efekcie w 2021 r. bieżące wydatki oświatowe samorządów na zadania objęte subwencją były wyższe od łącznej kwoty subwencji już o 19 mld zł. Toteż można powiedzieć, że przed 1995 r. średnia pensja wynosiła 5 mln, ponad 5 mln zł i wszyscy byli milionerami – przy takiej inflacji, przy takich wzrostach. Sytuacja oświatowa w Polsce jest po prostu tragiczna i możecie się chwalić, że więcej dajecie, ale patrzcie na to, jak się żyje. Samorządy po prostu za te pieniądze nie są w stanie utrzymać swoich szkół.

Teraz państwo się chwalicie czy mówicie, na stronie czwartej czytamy, że ostateczny poziom wydatków ponoszonych przez jednostki samorządu terytorialnego na realizację zadań oświatowych jest konsekwencją podjętych przez te jednostki decyzji w zakresie

organizacji szkolnictwa w tej jednostce. Zatem wina za jakieś braki, za nieumiejętność jest zrzucana na samorządy, ale już nie mówicie państwo o tym, że w 2016 r. zmieniliście prawo w taki sposób, że samorządy są pod taką kontrolą i presją kuratorów, że praktycznie na wszystko musi wyrazić zgodę kurator, musi wydać pozytywną opinię np. co do organizacji sieci szkół. Tak że nie do końca jest tak, że jest to tylko wina samorządów, bo to jest po prostu kierowane przez kuratoria oświaty.

Ostatnia rzecz, którą chciałam poruszyć, już o tym mówiłam na innej komisji, ale wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2019 r. Akurat był taki skład, który nie zawierał dublerów sędziów, którzy są nieuprawnieni, więc jestem w stanie go cytować. Otóż w 2019 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że choć faktycznie nie sposób wymagać od państwa zagwarantowania jednostkom samorządu terytorialnego dochodów umożliwiających im optymalną realizację nałożonych zadań, to jednak nie daje się zaakceptować rozwiązania, kiedy bez własnej winy i samorządy faktycznie bez własnej winy miałyby zostać pozbawione prawa do odpowiednich części subwencji ogólnej. Trybunał Konstytucyjny nie wymyślił sobie całej sytuacji, kiedy są kierowane wnioski do Trybunału, one są przez jakiś podmiot kierowane. Taka sytuacja miała miejsce w Międzyzdrojach. Czyli subwencja oświatowa nie wystarcza niektórym samorządom nawet na to, żeby zapewnić podstawowe prawa, które wynikają z ich zadań. Tak że faktycznie dajecie więcej pieniędzy, ale po prostu zobaczcie, że ludzie nie mają za co żyć.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Zbigniew Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, panie ministrze. Mam kilka uwag po tym, co tutaj usłyszeliśmy. Zacznę może od tego, że oczywiście pan minister bardzo precyzyjnie przedstawił dane makroekonomiczne dotyczące całej Polski. Moje przedmówczynie, myślę, że niezbyt uważnie tej wypowiedzi słuchały. Dlatego, może podam na konkretnym przykładzie dwóch samorządów, czyli miasta Gniezna i powiatu Gnieźnieńskiego. Tak się akurat składa, że... Tak, tak, panie pośle Rafale Grupiński będzie też o panu, będzie też o panu.

Tak się akurat składa, że w obydwu tych samorządach rządzi Platforma Obywatelska wspólnie z Lewicą. Otóż, szanowni państwo, jeśli chodzi o budżet miasta Gniezna, bo tak narzekacie, że jakiś dramat przeżywają samorządy, to ja podam kilka danych. Dochody ogółem za rok 2015 – 217 mln, rok 2023 – 338 mln, wzrost dochodów o 56%. Teraz subwencja oświatowa. Miasto Gniezno 2015 r. – 41 mln, 2023 r. – 57 mln, wzrost o 39%. Nie będę mówił o subwencji wyrównawczych, równoważących, bo one też wzrastają. Natomiast wydatki ogółem. 2015 r. – 205 mln, 2023 r. – 364,5 mln, wzrost o 78%. Teraz wydatki majątkowe, które obrazują potencjał samorządu. Rok 2015, ostatni rok rządów Platformy, wydatki majątkowe 16 mln. Rok 2023 blisko 70 mln, wzrost o 333%.

Szanowni państwo, kompletny dramat. Nawet prezydent Gniezna zrobił konferencję prasową, gdzie ten dramat artykułował, płakał prawie, że po prostu finanse rozpadają mu się w rękach. Teraz słyszeliście państwo, ostatni rok rządów Platformy wydatki majątkowe, inwestycje ogółem 16 mln. Pani poseł Szumilas pytała o te inwestycje finansowane z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, z Polskiego Ładu. Miasto Gniezno rządzone przez Platformę. Pierwszy Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych 4 miliony na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 3. Polski Ład nr 1 – 4,74 mln na termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 12. Polski Ład nr 2 – 8,5 mln budowa hali sportowej. Łącznie...

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Może tam jest twój szwagier...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Właśnie. Nie ma szwagra ministra, rządzi Platforma. Prezydent z Platformy być może będzie kandydatem do parlamentu z Platformy i otrzymuje w ciągu tych 3 lat 17 mln 200 tys. Mówię wyłącznie o wydatkach na cele oświatowe, nie mówię o wydatkach na drogi, na inne zadania. Czyli więcej otrzymał prezydent Gniezna od rządu Prawa i Sprawiedliwości tylko na wydatki

oświatowe, niż mógł sobie pozwolić na inwestycje w ostatnim roku rządów Platformy w ogóle w 2015 r. Proszę państwa, to pokazuje skalę waszej manipulacji. To są konkretne dane z wykonania budżetu. Oczywiście na 2023 r. mamy projekt budżetu, znaczy przyjęty już budżet przez Radę Miasta Gniezna.

Proszę państwa, mamy powiat gnieźnieński, gdzie rządzi starosta z Platformy, wicestarosta i członkowie zarządu z Lewicy. Proszę państwa, subwencja oświatowa. Tutaj proszę o szczególną uwagę pana posła Grupińskiego, który mi groził procesem sądowym po kontakcie ze starostą. W razie, gdyby pan poseł chciał sięgnąć do materiałów źródłowych, to dysponuję dokumentami, czyli wykonaniem budżetu powiatu gnieźnieńskiego. Otóż w roku 2019 subwencja oświatowa 64 mln 184 tys., a wydatki oświatowe 62 mln 760 tys. Rok 2020 subwencja rośnie powiatowi o 10 mln – już jest 75 mln 740 tys., a wydatki 71 mln 674 tys. oraz rok 2021 – subwencja 79 mln 208 tys., a wydatki nieco wyższe 79 mln 630 tys. Jednak łącznie przez te trzy lata, gdzie mamy wykonanie budżetu 2019-2021 w ramach subwencji, powiat gnieźnieński otrzymał 219 mln zł, a na cele oświatowe wydał zaledwie 214 mln, czyli 5 mln wydał na jakieś tam inne rzeczy. Nie wiem, płace urzędników, cokolwiek, nie wiemy. Nie wydatkował tego na cele oświatowe. Ale gdybyście posłuchali konferencji prasowych pana starosty, gdybyście mogli uczestniczyć w odprawach w starostwie powiatowym z dyrektorami szkół ponadpodstawowych, to usłyszelibyście od pana starosty, że jest kompletny dramat. Nawet jesienią zapowiadał, że od listopada musi zamknąć szkoły i przejść na nauczanie zdalne, bo nie stać go na utrzymanie. Kompletny dramat. Ten pan starosta jest z Platformy Obywatelskiej…

Głos z sali:

Wybory…

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Tak to wygląda…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Widzi pan, panie pośle Grupiński, zastrzeliłem pana. Prawda? Tak to wygląda.

Teraz ten starosta, skrzywdzony przez PiS, w sposób zupełnie wyjątkowy został również dotknięty taką plagą w postaci Polskiego Ładu nr 2 z ubiegłego roku, gdzie dostał 9 mln na budowę hali sportowej przy Zespole Szkół Technicznych.

Proszę państwa, nigdy wcześniej samorządy nie miały takich środków na realizację celów oświatowych, nie miały takich pieniędzy w ogóle na finansowanie swojej działalności. Pan minister mówił, jak to wygląda ogółem w całej Polsce. Ja pokazałem to w skali mikro -- na przykładzie mojego powiatu. To też jest po prostu narracja, która ma tak krótkie nóżki, że szorujecie już brzuszkami po podłodze.

Proszę państwa, jeszcze jedna rzecz. Mówimy o wydatkach oświatowych samorządów. Właściwie przyjmujemy jako rzecz oczywistą, że te biedne samorządy właśnie tak się trudzą z tymi wydatkami oświatowymi, że na ich barkach spoczywa niesamowity ciężar, czyli te szkoły najlepiej, żeby się ich pozbyły. Za waszych czasów to wy ich zmusiliście do tego, żeby samorządy pozbywały się szkół. Świetnie, samorządy sobie likwidowały placówki, które akurat im wpadły w ręce i akurat miały pecha. Proszę państwa. A czy ktoś z was...

Głos z sali:

Co to w ogóle jest?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, zabawne. Prawda? Pan poseł Grupiński tak się śmieje. Jakbyście doszli do władzy, ile jest jeszcze szkół do zlikwidowania? Panie ministrze, prawda?

Poseł Rafał Grupiński (KO):

7 tysięcy…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jeszcze mamy... 7 tys. Tyle jeszcze byście zlikwidowali. Słyszymy deklarację, proszę państwa. Kto da więcej? Pani Gapińska na pewno przelicytuje, powie, że zlikwiduje,

jakby ona była ministrem 9 tys., prawda? Być może pani Szumilas pójdzie jeszcze dalej – ja zlikwiduję 10 tys. szkół i co mi zrobicie?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie przewodniczący…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Proszę państwa, nie przeszkadzajcie, nie przeszkadzajcie.

Zatem przyjrzyjmy się wydatkom oświatowym samorządów. Teraz mówię zupełnie poważnie...

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Poważnie to pan nigdy nie mówi...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Każdy sądzi po sobie, pani poseł. Ja akurat mówię poważnie, pani pewnie nie, ale nie oceniajmy tego w ten sposób.

Zatem proszę państwa, jeśli chodzi o kwestie finansowania zadań oświatowych, to obecnie jest ogromna szansa i mądrzy samorządowcy potrafią te szanse, które stwarza rząd Prawa i Sprawiedliwości, wykorzystać w postaci właśnie tych środków inwestycyjnych. Będzie kolejny nabór Polskiego Ładu, zapewne w tym roku i warto przemyśleć takie inwestycje...

Wspomniałem tu o termomodernizacji jednej z gnieźnieńskich szkół. Przecież te wydatki nie muszą być tak duże, chociaż, jeśli chodzi o koszty eksploatacji, koszty ogrzewania, koszty oświetlenia, to są pozycje w budżecie, które można w sposób zdecydowany zmniejszyć, bo niekoniecznie trzeba budować aquaparki, trzeba robić jakieś tego typu inwestycje, które oczywiście są potrzebne, ale pytanie, czy w dzisiejszych czasach są inwestycjami najważniejszymi. Czy nie ważniejsze są np. inwestycje w odnawialne źródła energii dla poszczególnych placówek oświatowych? Po pierwsze, najpierw termomodernizacja, ocieplenie budynków szkolnych, a potem fotowoltaika, pompy ciepła, magazyny energii. To wszystko można zrealizować, jeśli – a jest kilka miesięcy na przygotowanie wniosków – przygotuje się takie wnioski, które będą zmierzały w tym kierunku. Rozmawiam z wieloma wójtami, burmistrzami, którzy idą w kierunku zmniejszenia kosztów eksploatacji placówek oświatowych. I to jest taka korzyść, która jest od razu, bo nie musimy brać kredytu, nie wydajemy środków z własnego budżetu, otrzymujemy dotację od rządu i z dnia na dzień nam spadają koszty eksploatacji. Warto, żeby wójtowie, burmistrzowie, prezydenci i starostowie takie wnioski składali w tych dzisiejszych trudnych czasach. Jak tak bardzo narzekają, to jest po prostu prosty mechanizm obniżenia tych wydatków, które w wielu wypadkach rzeczywiście są duże.

Generalnie tak jak powiedziałem, samorządy nigdy nie miały lepiej niż w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości i są największym beneficjentem zbiorowym. Pan minister mówił, jaka jest nadwyżka w budżetach samorządów ogółem. Mówiłem o konkretnym przykładzie dwóch jednostek samorządu terytorialnego w miejscu, gdzie mieszkam. Dlatego, proszę państwa, nie dyskutujmy tu o faktach, fakty są jednoznaczne i w związku z tym te wszystkie wasze żale i zarzuty to jest po prostu taki płacz nad sytuacją, która w ogóle nie ma miejsca. W związku z tym myślę, że warto się zastanowić nad tym, jak jeszcze zwiększyć te inwestycje samorządowe i rząd to dofinansowuje. Natomiast to, co Platforma przedstawia jest po prostu zwykłym kłamstwem i manipulacją, która ma na celu mydlenie oczu tym wszystkim, którzy tych danych nie znają.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan poseł Rafał Grupiński.

Poseł Rafał Grupiński (KO):

Tak, w jednym tylko mój przedmówca ma rację, z faktami nie warto dyskutować.

Rzeczywiście szkoły gnieźnieńskie dostały z Polskiego Ładu 17,5 mln w 3 transzach. To się zgadza. Natomiast pan poseł zapomniał dodać, że jednocześnie miasto Gniezno straciło blisko 40 mln na Polskim Ładzie. Po drugie, pan poseł zapomniał dodać, że miasto Gniezno straciło ponad 60 mln na zmianach podatkowych bez rekompensat

dla samorządów. Zatem albo mówimy całą prawdę, albo mówimy tylko część, żeby manipulować świadomością odbiorców tych, którzy słuchają obrad naszej Komisji. Problem w tym roku jest, patrząc na kwestię subwencji, niezwykle poważny, szczególnie oczywiście w aglomeracjach. Myślę, że pan minister sobie z tego doskonale zdaje sprawę. Sam pan minister wspomniał o kwestii drugiego już roku, w którym 1,5 rocznika będzie się pojawiało w szkołach średnich. Problem jest taki, że zwiększenie subwencji dla szkół typu licea, ogólnokształcące szkoły średnie – 2,99%. W samym Poznaniu liczba uczniów, która w tym roku przybędzie w stosunku do średniej liczby miejsc i uczniów we wcześniejszych latach, nie mówię o zeszłym roku, bo też było 1,5 rocznika, wzrośnie o ponad 90%. Dlatego trzeba znaleźć pieniądze dla wielu dodatkowych nauczycieli. Trzeba tych nauczycieli ściągnąć, zaprosić, żeby wrócili z emerytur, trzeba zwiększyć liczbę nadgodzin, trzeba znaleźć sale, budynki. Sytuacja jest taka, że z 7,5 tys. nagle robi się 14 tys. młodych ludzi i nie możemy rodzicom tych dzieci nie zapewnić dla ich dziatwy przyszłości, takiej szansy na naukę w dobrych liceach. Toteż będą się w ramach metropolii pewnie i gminy, i powiat, składać jakoś wspólnie, żeby pomóc miastu, do którego wielu mieszkańców np. powiatów podpoznańskich wysyła swoje dzieci. Akurat tu subwencja powinna być znacznie zwiększona, przynajmniej w tym wymiarze tymczasowych dolegliwości, jeśli chodzi o finansowanie oświaty związanych z niepotrzebnymi zupełnie zmianami, które wprowadził PiS, jeśli chodzi o odwrócenie reformy sześciolatków i do tego jeszcze likwidacji gimnazjów, co było kompletnie nieprzemyślaną i bezsensowną zmianą bez jakiegokolwiek uzasadnienia merytorycznego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ad vocem, krótko poproszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Dziękuję pani przewodnicząca. Celowo nie podałem jakie były wzrosty udziału w PIT i w CIT miasta Gniezna. Od pana posła Grupińskiego usłyszeliśmy informację, że na Polskim Ładzie Gniezno straciło 40...

Poseł Rafał Grupiński (KO):

38 milionów.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

38 mln. To proszę posłuchać Wysoka Komisjo. Udział w PIT Miasta Gniezna 2015 r. – 45 mln. To jest wykonanie zaznaczam. Udział w PIT w 2023 r. – 60 mln. Teraz udział w CIT w 2015 r. – 2,2 mln, 2023 r. – 6,1 mln, 177% więcej. Panie pośle. straciło 38 mln. Widzi pan, ja podaję dane z budżetu Gniezna, a pan podaje bajki. Tym się różnimy, proszę pana.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani Katarzyna Kretkowska.

Głos z sali:

Jak nie ma na 2023 r. wykonania...

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Jak to nie? Przecież przed chwilą mówił.

Głos z sali:

Rok 2023 się dopiero zaczął.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Szanowni państwo, przecież jesteśmy w gronie osób, które zajmują się edukacją, więc naprawdę nie mydlmy sobie oczu. Zasadniczą sprawą w niedofinansowaniu polskiej edukacji przez budżet państwa, edukacji, która została zdecentralizowana i jest prowadzona przez gminy i przez powiaty jest to, że brakuje na wydatki bieżące, czyli na płace i wydatki rzeczowe. A pan panie pośle Grupiński…właśnie chcę wspierać to, co pan powiedział.

Poseł Rafał Grupiński (KO):

Proszę bardzo. Będę słuchał.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Nie słyszę swoich myśli. Brakuje na wydatki bieżące a problem także bierze się z tego, że w przeciwieństwie do tego, co sugeruje pan poseł Dolata, osoby, które nas słyszą, a być może do końca się nie zajmują edukacją, więc nie znają tych zależności. Problem jest taki, że samorządy mogą finansować wydatki bieżące jedynie z dochodów bieżących. Zatem nie mogą kosztem aquaparku sfinansować pensji nauczycielskich, nawet gdyby bardzo chciały. Ponieważ...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Kto tak powiedział?

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Kto tak powiedział, panie? Bo ustawodawca tak powiedział, panie pośle, ustawodawca tak powiedział. Problem jest taki, że spadły dochody bieżące do... I tak już z tą subwencją był problem od lat, a w tej chwili po Polskim Ładzie na przykładzie Poznania, to jest przykład, który jest charakterystyczny, Poznań stracił 600 mln. Poznań dopłaca do subwencji oświatowej 450 mln i 600 mln dochodów bieżących stracił. Nie może nawet, gdyby bardzo chciał wziąć kredytu. Może wziąć kredyt, żeby sfinansować jakąś inwestycję, ale samorząd nie może wziąć kredytu, żeby sfinansować płace nauczycieli. Dlatego jest taki problem i dlatego jest taki problem od lat i dlatego samorządy alarmują.

Po prostu już nie dyskutujmy z faktami, bo związki samorządowe informują nas na bieżąco i znamy te wyliczenia. To co powiedział pan poseł Grupiński i zapewne posłowie przed nim, przepraszam, przyszłam w trakcie, bo Komisja Finansów się przedłużyła, po prostu podawanie faktów nie zmieni tego, że PiS wybranym samorządom sfinansował takie czy inne inwestycje oświatowe. Super, ale to nie ma nic wspólnego z brakiem środków bieżących na wydatki bieżące na płace nauczycieli. Subwencja oświatowa wystarcza średnio na 55% wydatków bieżących, a samorządy mogą dokładać tylko z dochodów bieżących, zaś dochody bieżące zostały im uszczuplone, a niezrekompensowane. To jest prawdziwy problem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Teraz pan minister. Dziękuje.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Szanowni państwo, kilka elementów, gdzie można znaleźć informacje o tym, gdzie były realizowane inwestycje oświatowe z Polskiego Ładu. Takim źródłem informacji może być chociażby Bank Gospodarki Krajowej, który prowadził drugą transzę naboru do Polskiego Ładu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Interaktywna mapa, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Interaktywna mapa. Tak że jeżeli państwo by chcieli, to na pewno mogą państwo znaleźć. Mogę podać kilka przykładów, gdzie nie wiem, może jest jakiś szwagier jakiegoś działacza PO, ale w Łapach w Białymstoku z rezerwy celowej, nie z Polskiego Ładu, dwie szkoły otrzymały w tamtym roku kilka milionów na budowę sali i na budowę auli w Łapach, na budowę basenu. W Jabłonce Kościelnej z budżetu państwa między innymi dotacja na modernizację szkoły, budowę nowego skrzydła. W Nowych Piekutach z Polskiego Ładu budowane są dwa nowe przedszkola. W Brańsku jest termomodernizacja szkoły, gdzie nie mam ani szwagra, ani wujka, ani nikogo, a dyrektor nie jest w żaden sposób ze mną spowinowacany. Poza tym dziesiątki innych miejsc, w których te inwestycje i setki miejsc, gdzie te inwestycje są prowadzone. To jest po prostu zła wola z państwa strony, że państwo nie chcą zauważać także w swoim regionie. Jak sądzę, gdyby panią Szumilas zapytać uczciwie, to byłaby w stanie wskazać przynajmniej kilka szkół z województwa śląskiego, które zostały stermomodernizowane albo wybudowane, bądź wyremontowane dzięki pieniądzom z Polskiego Ładu. Szkoda, że pani tego nie zauważa,

bo większość samorządów zauważa i gdy bywamy na uroczystościach zakończenia tego typu inwestycji... Nie, pani poseł. Pani poseł, każde województwo i praktycznie każda gmina mogła skorzystać z Polskiego Ładu.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

To uproście po prostu...

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Szkoda, że pani uważa, że każdy samorząd, który otrzymał pieniądze z budżetu państwa jest PiS. Skoro tak pani uważa, to znaczy, że wszystkie samorządy w Polsce są samorządami PiS. Przypomnę ostatnią dotację dla wszystkich samorządów w Polsce, gdzie każda gmina otrzymała niemal 3 mln złotych dodatkowych środków pod koniec roku 2022, powiaty z tego co pamiętam, chyba kilkanaście milionów złotych, a województwa nawet kilkadziesiąt milionów złotych. To rozumiem, uważa pani, że każdy z tych samorządów – prawie 3 tys. – to jest samorząd PiS? To już jest absurd, pani poseł. Także Warszawa, z tego co pamiętam, dostała znaczne środki. Nie wiem, jak pani udowodni, że Warszawa jest pisowskim samorządem.

Kolejny element. Wzrosty subwencji według państwa są fikcyjne. Jednak nawet pani poseł Gajewska była w stanie przyznać, że subwencja wzrasta. Mówiłem o liczbach bezwzględnych i państwo nie mogą...

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Za chwilę będziemy milionami rozmawiać i płacić...

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Ale pani poseł Szumilas, rozumiem, że pani nie lubi, jak się pani przypomina, że jako minister edukacji nie była pani w stanie obronić subwencji oświatowej przed obniżką, co się wydarzyło tylko raz w historii po 1989 r.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Co pan opowiada?

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Nie potrafi pani docenić wysiłków innych ministrów, którzy starają się i zabiegają o to, aby subwencja oświatowa rosła co roku.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

120 mln zł zabraliście dzieciom…

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Niestety, pani poseł, trzeba wyraźnie powiedzieć, że państwa narracja nie jest oparta o fakty, a tylko o manipulowanie liczbami. Wyraźnie wskazywałem na to w swoich wypowiedziach, że ten ponad 20% wzrost subwencji w roku 2023 odnosił się do planu subwencji na rok 2022, a w przypadku wykonania budżetu na rok 2022 wzrost wynosi nieco ponad 15% i o tym mówiłem. Pani nie chciała słuchać, więc jeszcze raz to powtarzam.

Licea dla pracujących. Pani poseł już wyszła, ale ja o tym wspomniałem, że zmieniliśmy sposób naliczania subwencji na tych uczniów. Zwiększyliśmy wartość wagi za efekt, czyli za zdany egzamin, a obniżyliśmy wagę za samo uczestnictwo w zajęciach. Jest to realizacja postulatów korporacji samorządowych. Pan dyrektor za chwilę przedstawi w szczegółach, w jaki sposób te wagi się zmieniły.

Którąś z pań poseł mówiła o sytuacji nauczycieli początkujących. Wspominałem chociażby o tym, że we wrześniu 2022 roku dokonaliśmy zmian w wynagrodzeniach początkujących nauczycieli. Te wzrosty wynosiły nawet kilkadziesiąt procent w stosunku do dotychczasowych wynagrodzeń. Gdybyśmy porównali rok 2015 do roku 2023, to nauczyciel najmniej zarabiający uzyskał wzrost wynagrodzenia o ponad 2 tys. zł, to jest ponad 76%. Jeżeli państwo uważają, że 76% wzrostu wynagrodzenia to jest mało, to jest to trochę niepoważne. Te wzrosty wynagrodzenia uważam, że powinny być jeszcze wyższe w kolejnych latach, ponieważ między innymi rośnie bardzo poważnie minimalne wynagrodzenie w naszym kraju. Odnosiliśmy się niestety także do bazy, którą mieliśmy po rządach

PO-PSL. Przez kilka lat nie było żadnego wzrostu wynagrodzenia, było zero wzrostu wynagrodzenia przez kilka kolejnych lat i ta baza była po prostu zdecydowanie niższa.

Element kolejny, państwo z uporem maniaka twierdzą, że dzisiaj wszystko regulują kuratorzy oświaty, a to jest absolutnie nieprawda. Rola kuratorów oświaty jest bardzo ograniczona. Nie mają wpływu na większość decyzji samorządów dotyczących oświaty. Między innymi na decyzje, kto zostaje chociażby dyrektorem, jaka jest ocena dyrektora, musi być współpraca kuratora z jednostką prowadzącą. Nadal sprawy organizacyjne dotyczące liczby oddziałów, sieci, szkół, liczebności oddziałów to są decyzje samorządów. Czasami decyzje, które są, delikatnie mówiąc, na pograniczu prawa bądź wręcz poza prawem. Wtedy potrzebna jest m.in. interwencja wojewody bądź kuratora w zależności od sytuacji.

Dziękuję panu posłowi Dolacie za przykłady samorządów, które wyraźnie wykazały, że korzystają na zwiększonej subwencji. Mówiłem o liczbach ogólnych w skali całego kraju i wykazałem podobną tendencję, o której mówił pan poseł Dolata. Wbrew temu, co państwo mówią w liczbach bezwzględnych, dochody samorządów, także te dochody bieżące, jak to pani poseł nazwała, czyli m.in. dochody z PIT i CIT, które można m.in. wydawać na wydatki bieżące, na inwestycje w oświacie, na utrzymanie szkół, na zwiększone dodatki motywacyjne, uległy bardzo poważnemu wzrostowi. W budżetach samorządów jest kilkadziesiąt miliardów złotych więcej dzięki temu, że uszczelniono system podatkowy, nie ma luki w VAT, która pochłaniała dziesiątki czy setki miliardów złotych. Na tym skorzystał budżet państwa, ale także korzystają samorządy.

Mówiłem także o proporcji wydatków na wydatki bieżące oświatowe w stosunku do wzrostu dochodów. Widzimy niewielki co prawda, ale spadek udziału wydatków oświatowych w stosunku do dochodów samorządu. Tu jest wyraźna decyzja samorządu, że tak a nie inaczej kształtują swoje wydatki. My wyraźnie mówimy o tym i ja także będąc w opozycji, dzisiaj będąc w ministerstwie, mówię wyraźnie o tym, że wydatki na edukację są inwestycją w przyszłość, a nie wyłącznie wydatkami, w których należy szukać oszczędności. Niestety, nie wszyscy samorządowcy tak do tej sprawy podchodzą.

To co powiedział pan poseł Grupiński, że PiS jest winny temu, że wprowadzono reformę sześciolatków, to już jest kuriozum. Między innymi ja protestowałem przeciwko tym działaniom, które zmuszały rodziców do tego, aby posłać dzieci sześcioletnie do szkół. Dziś 1,5- krotny rocznik, który jest w szkołach średnich i w tej chwili jest w szkołach podstawowych drugi 1,5-krotny rocznik to jest efekt państwa działań. To właśnie rząd PO-PSL doprowadził do tego, że mamy dwa 1,5-krotne roczniki. Najpierw był poważny problem w szkołach podstawowych, żeby znaleźć dla tych 1,5-krotnych roczników miejsca w szkołach podstawowych, ławki, dodatkowe sale i nauczycieli, którzy mogliby się tymi dziećmi zająć. Teraz, dzięki państwa reformie, w cudzysłowie, mamy problem w szkołach ponadpodstawowych, które borykają się z problemem znalezienia dodatkowych sal, ławek i nauczycieli, o którym to problemie wspomniał pan poseł Grupiński. Tak, jest to efekt decyzji rządu PO-PSL i większości PO-PSL w Sejmie, która tego typu decyzję podjęła.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

To wy daliście dodatkowy... Likwidacje...

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Element kolejny pani poseł...

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Że sześciolatki są w szkole...

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Pani poseł od samego krzyku nie oznacza, że ktoś ma więcej racji. Pani jako pedagog powinna wiedzieć, że krzyk jest oznaką bezsilności.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie można kłamać w żywe oczy.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Rozumiem, że pani w tej chwili czuje się bezsilna i pani krzykiem próbuje zakrzyczeć rzeczywistość, ale rzeczywistości zakrzyczeć się nie da.

Nie wiem, dlaczego pan poseł mówił o 90% wzroście liczby uczniów rok do roku. Musimy sprawdzić te dane, ale wydają mi się one niewiarygodne, panie pośle, ponieważ już w tym roku rekrutacja w Poznaniu wiązała się z bardzo poważnymi problemami. Nie wiem, czy aż tak. Na pewno wiąże się to przynajmniej częściowo z decyzjami samorządów, które były podejmowane. Powiat poznański w ostatnich latach zlikwidował wszystkie szkoły ponadpodstawowe na swoim terenie.

Głos z sali:

Jaki?

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Powiat poznański, panie pośle. Przynajmniej jak kojarzę z danych i w związku z tym dzisiaj...

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Powiaty nie prowadzą szkół podstawowych.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Ponadpodstawowe, pani poseł. Jeżeli powiedziałem podstawowe, to przepraszam przejęzyczyłem się, chodziło mi o szkoły ponadpodstawowe.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ponadpodstawowe pan powiedział.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Lepiej się już nie da…

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Szkoły ponadpodstawowe. W związku z tym wszyscy uczniowie z powiatu poznańskiego szukają miejsca w innych powiatach i w innych miastach, w tym m.in. w Poznaniu. To jest m.in. przykład decyzji podejmowanych przez władze samorządowe, co ma wieloletnie konsekwencje. W takich sytuacjach, kiedy państwa reforma sześciolatków dociera do szkół ponadpodstawowych, zaczyna się pojawiać bardzo poważny problem.

Pani poseł, to szkoły podstawowe, to trzeba zapytać ich samorządy, czy wiedziały, że reforma sześciolatków wprowadzona przez PO i PSL najpierw zmusi gminy do dodatkowych wydatków i nadzwyczajnych działań organizacyjnych, a potem także powiaty i miasta na prawach powiatu do dodatkowych działań organizacyjnych i finansowych, żeby zapewnić dwóm 1,5-krotnym rocznikom dobre warunki w swoich szkołach. Proszę teraz jeździć do szkół i powiedzieć: zrobiłam jako minister edukacji w rządzie PO-PSL reformę sześciolatków i dzisiaj proszę powiedzieć, jak państwo sobie radzą z tą reformą w szkołach ponadpodstawowych. Mają bardzo, poważne problemy, pani poseł i to jest wasza zasługa.

Jeśli chodzi o zwiększoną subwencję, to pan, panie pośle, powinien doskonale wiedzieć, że skoro jest więcej uczniów w szkołach ponadpodstawowych, to dany samorząd otrzymuje zwiększoną subwencję, ponieważ subwencja jest uzależniona przede wszystkim od liczby uczniów. Jeżeli więc wzrasta liczba uczniów, to wzrasta subwencja. My dodatkowo zwiększyliśmy wagę na uczniów szkół ponadpodstawowych, bo zauważamy, że jest tam zwiększony problem, o którym pan także wspomniał i my ten problem zauważamy. Zatem nie tylko subwencja wzrasta z powodu wzrostu liczby uczniów, ale skorygowaliśmy wskaźnik dla powiatów, tak aby pomóc finansowo powiatom w rozwiązaniu tego problemu, bo zgadzamy się, że jest to w niektórych miejscach poważny problem, a w innych powiatach jest szansa na to, aby utrzymać niektóre szkoły ponadpodstawowe, które miały dotąd problemy z naborem, mają miejsce dla kolejnych dziesiątek bądź nawet setek uczniów, ale niestety ci uczniowie dotąd się tam nie zgłaszali. Sytuacja jest więc bardzo różna. W części dużych miast, tu zgadzam się z panem posłem, jest poważny problem, dla części szkół w powiatach ziemskich jest to szansa na utrzymanie szkoły, na danie zatrudnienia nauczycielom.

Nie zgadzam się z informacją, że dziś samorządy nie mają pieniędzy z dochodów bieżących, jak to pani poseł określiła, na wydatki oświatowe. Skoro wzrastają dochody z PIT, skoro wzrastają dochody z CIT, to znaczy, że zwiększa się kwota, którą samorząd dysponuje, którą może dodatkowo przeznaczyć na wydatki oświatowe. Wbrew temu, co pani poseł sugerowała, przytłaczająca większość samorządów nie korzysta z możliwości podniesienia wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela. Są to pojedyncze samorządy na kilka tysięcy samorządów w Polsce. Dziękuję.

Pan dyrektor jeszcze kilka zdań na temat wag dla szkół dla dorosłych, bo to budziło pewne kontrowersje i było pytanie.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji i Nauki Jerzy Jakubczuk:

Dziękuję bardzo. Jerzy Jakubczuk dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisja, bardzo krótko wyjaśnię kwestie subwencjonowania niepublicznych liceów dla dorosłych. Tutaj, tak jak pan minister już o tym wcześniej wspominał, wprowadziliśmy od 2023 r. kolejny etap zmian w finansowaniu tego typu szkół. Przypomnę, że w latach wcześniejszych było zmniejszane finansowanie w części za uczęszczanie na zajęcia, natomiast zwiększanie wagi odnoszącej się do absolwentów szkół, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości. W 2023 r. to jest kolejny etap tych działań. W ich wyniku podwyższeniu ulega waga naliczana na absolwentów niepublicznych liceów dla dorosłych do poziomu 6,5 tys. zł rocznie. Jest to wzrost o prawie 3800 zł. Jest to połączone z obniżeniem odpowiednich wskaźników SH i SJ algorytmu podziału subwencji w części adresowanej za uczęszczanie na zajęcia. Zmniejszenia właśnie tych dwóch parametrów są na poziomie odpowiednio od 800 do 1,2 tys., w zależności od tego, czy licea kształcą w trybie zaocznym, czy też w trybie stacjonarnym. To nie ulega wątpliwości, że kwota 3800 jest znacząco wyższa od kwoty zmniejszenia w części za chodzenie. Dzięki temu te szkoły, które kształcą dobrze, a absolwenci w wysokim procencie zdają egzaminy, otrzymają znacząco wyższe finansowanie niż dotychczas. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Zamykam.... Tak, słucham?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Mogę w trybie sprostowania?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Minuta, też minuta. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak, panie ministrze. Dla celów politycznych nie wzięliście pod uwagę tego, że w systemie jest jeden dodatkowy rocznik sześciolatków. Jak zaczęliście rządzić o tym wiedzieliście. Jak zlikwidowaliście gimnazja, to mieliście świadomość, że do szkół ponadpodstawowych pójdą cztery roczniki uczniów, bo utworzyliście tam dodatkowy rocznik plus piąty dodatkowy rocznik sześciolatków. Zrobiliście to świadomie, wiedząc, że w systemie są sześciolatki i one z tego systemu nie znikną. Ja rozmawiam i jeżdżę do szkół ponadpodstawowych i ci nauczyciele tam doskonale wiedzą, dlaczego tak się stało. A to, że siejecie propagandę i próbujecie to zrzucić na poprzedników, to jest wasza tradycyjna metoda. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pani Kretkowska – minuta.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Chciałam sprostować informację, która nie jest informacją, która padła z ust pana ministra, że powiat poznański zlikwidował szkoły ponadpodstawowe. Powiat poznański nie zlikwidował żadnej szkoły ponadpodstawowej. Są szkoły średnie w Kórniku, Swarzędzu, w Bolechowie, w Tarnowie Podgórnym, w Pobiedziskach, w Mosinie i w Skórzewie. Pro-

blemem jest to, że uczniowie z powiatu poznańskiego, czyli wianuszka dookoła miasta Poznania, które stanowi powiat, wybierają szkoły średnie, które znajdują się na terenie miasta Poznania, co jest naturalne. W związku z tym nie doszacowano subwencji oświatowej czy źle oszacowano, jest niewystarczająca, miasto Poznań dopłaca do uczniów, którzy uczęszczają do szkół, a nie są uczniami z miasta Poznania. Gdyby subwencja była wystarczająca, nie byłoby problemu. Ponieważ subwencja wystarcza na 55% wydatków, to jest taka kwestia, że miasto, inny samorząd, dopłaca do uczniów z innego samorządu. Chciałam, żeby o tym problemie porozmawiać na Komisji Edukacji. Proponowałam to do tematów, jakimi się będziemy zajmować. Tyle tytułem sprostowania.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Już pamiętam, pani o tym mówiła.

Panie ministrze, jeśli pan pozwoli, bo wiem, że pan zaraz musi wyjść. Przepraszam, bo nie zwróciłam uwagi, że pan się zgłaszał. Już zamknęłam dyskusję, więc jeszcze, wobec tego krótko, bardzo proszę, pan jest gościem i wtedy pan minister odpowie i zamykamy dyskusję.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Dziękuję pani przewodnicząca. Adrian Pokrywczyński Związek Powiatów Polskich. Pierwsza szybka informacja, powiat poznański absolutnie nie zlikwidował szkół ponadpodstawowych, bo nawet sprawdziłem. Byłbym zdziwiony, gdyby starosta Grabkowski to zrobił tak mówiąc szczerze, jak go znam. To też jest kilka szkół ponadpodstawowych, w tym Liceum Ogólnokształcące, na przykład w Puszczykowie.

Druga sprawa, akurat wczoraj na podkomisji do spraw finansów samorządu była poruszana bardzo podobna dyskusja, więc pozwolę sobie przytoczyć te same argumenty, które miałem wczoraj odnośnie do subwencji oświatowej i generalnie finansowania oświaty. Sytuacja nie jest tak różowa, ani nawet tak fioletowo-różowa jak marynarka dzisiaj pani poseł Lubnauer. Chyba wydaje mi się, że jest dużo gorzej – raczej zbliża się do koloru czerwonego. Mam wyliczenia, które zrobił Związek Powiatów Polskich. To są te same dane, które przedstawił pan minister. Porównaliśmy sobie dziesięciolecie od 2012 do 2021 r. i oczywiście tak, subwencja oświatowa i w ogóle wydatki państwa na oświatę zdecydowanie rosną, to trzeba przyznać. W wyliczeniach nam wyszło, że wzrosły 40% w ciągu 10 lat. Natomiast trzeba pamiętać o tym, że rosną wydatki samorządów. Przyjmując ten 2012 r. jako taki punkt odniesienia, punkt startowy, to łącznie wzrost wydatków oświatowych, czyli tych działów 801, 854 dla samorządów to jest jakieś 56%, a to jest więcej o 32 mld, mniej więcej wydawaliśmy w tym dziesięcioleciu. Subwencja oświatowa wzrosła o 33% i to jest 13 mld, czyli my wydajemy więcej 32 miliardy, a dostajemy z subwencji oświatowej 13 miliardów więcej. Ona po prostu nie nadąża za tymi wydatkami. Tutaj był przywoływany poziom powiatowy, ja akurat jestem ze Związku Powiatów Polskich, więc się odniosę. Różnica w tym dziesięcioleciu 2012-2021 to jest 3 mld 948 mln wydatków więcej dla powiatów, dla poziomu powiatowego. Wzrost subwencji oświatowej w tym czasie 2 mld 174 mln, już zaokrąglając w górę, czyli dziura na ponad 1,5 mld tak lekko licząc. Jeżeli chodzi o powiaty gnieźnieńskie to one akurat...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam bardzo, co to znaczy dziura?

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:

Tak jak powiedziałem...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Wie pan co? Takie dyskusje prowadzimy na wielu komisjach? Utrzymywanie szkół... Znaczy inaczej, starosta i gmina, wójt, burmistrz, prezydent też ma swoje zadania oświatowe.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:

Oczywiście, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dlatego, jeśli pan chce formułować myśl tak, żeby była uczciwa i odzwierciedlała prawdę, to proszę mówić, że nie jest dziura, albo że dokładać, albo że brakuje, tylko że część sub-

wencji pokrywa to i to, a z części budżetu gminy czy starostwa pokrywamy to i to. Tyle. To czy powinno być więcej z tej strony, czy więcej z tej strony, to jest zupełnie inna dyskusja. Wielokrotnie ją tutaj powtarzaliśmy i będziemy pewnie jeszcze to robić. Natomiast proszę nie mówić o dziurze, która jest spowodowana tym, że rząd nie wywiązuje się ze swego obowiązku związanego z subwencji.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:

Nie mówię, że rząd się nie wywiązuje z obowiązku i pani przewodnicząca pozwoli, że będę mówić tak, jak będę chciał wyrazić, ponieważ powiedziałem, że po prostu subwencja nie nadąża za wzrostem procentowym wydatków – ona nie rośnie proporcjonalnie do wydatków. O to nam chodzi, aby być uczciwym. Dotacje celowe, np. wzrosły 217 mln, ale one nie pokryją tej różnicy. Chciałbym też zauważyć, że Wielkopolska co do zasady jest raczej zamożnym regionem i może dlatego tam, tak jak pan poseł Dolata wskazał, możliwe, że subwencja może pokrywać, bo to przecież nie zawsze tak jest, że po subwencji brakuje, ale ogólnie jednak jest różnica, wskazałem ją – 3 mld więcej wydajemy, 2 mld dostajemy więcej, czyli jest różnica. Miasta na prawach powiatu w ciągu 10 lat zwiększyły wydatki o 12 mld 753 mln, z subwencji oświatowej dostały więcej 5 mld 770 mln, czyli jakby nawet nie połowa zwiększonej kwoty wydatków.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, bo my znamy te dane, prosiłabym o puentę. Na bieżąco nam państwo nie dostarczacie…

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:

Chciałbym, po prostu chciałem wskazać, że ze strony samorządów nie jest tak dobrze, jak się wydaje czasami z suchych statystyk, bo trzeba porównać po prostu to, co się dzieje na bieżąco w bieżącym wydatkowaniu. Tyle chciałem wskazać.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan minister.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Po pierwsze, przepraszam za tę sugestię dotyczącą powiatu poznańskiego. Z któregoś chyba pisma Poznania wynikało, że nie ma szkół w powiecie gnieźnieńskim, ale ja mogłem się pomylić. Tak że przepraszam bardzo, tam rzeczywiście szkoły są, ale jest ten mechanizm, o którym pani poseł mówiła, że rzeczywiście uczniowie z powiatu poznańskiego gremialnie raczej idą do Poznania, a nie do tych szkół powiatowych. Widzimy to zjawisko, dlatego m.in. zwiększenie poziomu subwencji dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Mówiłem o tym, że jest to jedna ze zmian, którą dokonaliśmy w algorytmie podziału subwencji na rok 2023. To jest m.in. jedna z reakcji na zwiększone roczniki byłych sześciolatków w szkołach.

Natomiast pani poseł, bez względu na to, jak pani będzie zaklinała rzeczywistość to dwa 1,5-krotne roczniki dzisiaj w szkole, jeden w podstawowej, i drugi, w ponadpodstawowej, są efektem reformy sześciolatków, a nie efektem reformy działań Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli chodzi o gimnazjalistów, to przypomnę, że oni opuścili już licea i w związku z tym nie ma styku 1,5-krotnego rocznika sześciolatków z gimnazjalistami, co chciała pani zasugerować.

Jeśli chodzi o poziomy wydatków, dochodów samorządów, możemy tutaj żonglować liczbami. Natomiast ewidentnie widać, że wzrasta subwencja. W 2015-2023 subwencja wzrasta o około 60%. To tyle z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Formalnie mamy przed sobą punkt drugi, ale nikt z państwa w zaproponowanym przeze mnie terminie nie zaproponował żadnego tematu.

Zatem stwierdzam zakończenie posiedzenia.